

Sieć

21 lutego 2015

Każda idea staje się istotna dopiero wówczas, gdy jesteśmy przekonani, że posiada moc istnienia nie tylko na planie teoretycznym. Połączyliśmy nasze siły w 2007 roku dzięki prostej wymianie informacji poprzez Internet. Byliśmy już uznanymi badaczami zagadnień z pogranicza nauki, a więc nasza przyjaźń i wspólne badania rozpoczęły się w dojrzałej fazie indywidualnych działań. Podstawą tego, co nas połączyło, okazała się coraz większa liczba podzielanych koncepcji i racjonalnych analiz. Dotychczasowa współpraca przyniosła owoce w postaci pięciu książek, wielu artykułów, e-booków i opracowań naukowych, a także setek wywiadów radiowych oraz prezentacji w ramach konferencji, sympozjów itp.

Byliśmy faktycznie marzycielami, którzy pragnęli myśleć niekonwencjonalnie. W poszukiwaniu zrozumienia otaczającego nas świata chcieliśmy wykraczać poza akceptowane powszechnie schematy. Zdołaliśmy przy tym niezwykle skutecznie przybliżyć laikom część skomplikowanych poglądów naukowych. I choć dzieli nas ponad 1500 km, jesteśmy tutaj – po upływie sześciu lat od rozpoczęcia wspólnych poczynąń – mocno zaangażowani w rozwijanie nowej koncepcji. Tę nową ideę nazwaliśmy Siecią.

Koncepcja istnienia Sieci powstała na bazie gorących dyskusji telefonicznych, toczonych czasem do późnej nocy, a niekiedy z pozycji osób opuszczających parking samochodowy dopiero po kilku godzinach. Ponadto wymiana tysięcy maili wzbudzała w nas swoisty taniec myśli, które wzrastały i zanikały, potem znów się pojawiały, aż w końcu przywiodły nas do niesamowitej konkluzji. Uznaliśmy oto, że znajdujemy się na drodze poznania czegoś naprawdę istotnego – idei tak głębokiej, iż bez wątpienia dokonującej przełomu w grze o prawdę.

CZYM JEST RZECZYWISTOŚĆ?

Nieskończona liczba mędrców, naukowców, filozofów i przywódców duchowych od dawna stawia właśnie to pytanie. Jednak mimo stuleci dociekań wciąż mało wiemy, jeśli w ogóle cokolwiek, o prawdziwej naturze rzeczywistości. Jednocześnie wydaje się, że istnieją niezmiennie pewne wskazówki dotyczące odkrywania tej wielkiej tajemnicy. Przywołane tutaj podpowiedzi znajdowałyby się dokładnie przed nami, ukryte choćby w jasnym polu widzenia. Takie wskazówki mogą ujawniać faktyczną strukturę czy też – co bardziej prawdopodobne – infrastrukturę rzeczywistości, odzwierciedlaną prawami nauki, opisywaną przez najświętsze teksty religijne, widoczną nawet w budowie naszego ciała, mózgu i umysłu. Sami istniejemy my w tej strukturze, stanowimy jej część i potrafimy ją wręcz przenikać. A wizja struktury otwiera człowieka na nowe zdumiewające perspektywy oraz doznania, które uważaliśmy za niemożliwe. Tę strukturę wyróżnia zarówno nauka, orientacja duchowa, jak i metafizyka. Innymi słowy, koncepcja Sieci może przybierać inne nazwy i występować w różnorodnych wariantach, lecz odnosi się do wszelkich aspektów bytu, począwszy od świata fizyki kwantowej i pola punktu zerowego, poprzez różne poziomy świadomości, - odmienne stany umysłu, aż po warstwowe sfery przynależne szamanom i uzdrowicielom.

Nieco ponad 5 lat temu spotkaliśmy się jako osoby z podobnymi zainteresowaniami i równie intensywną pasją szukania odpowiedzi na najistotniejsze pytania dotyczące ludzkiego życia. Kim jesteśmy? Jak się tu dostaliśmy? Czy nasza egzystencja ma cel? Czy istnieją inne światy poza naszym? Połączyliśmy siły i zostaliśmy partnerami w przedsięwzięciu, które nazwaliśmy ParaExplorers. To określenie powstało na bazie dosłownego wyrażenia „para badaczy”. I wyruszyliśmy w naukową podróż, aby wspólnie badać nieznane obszary widzialne i niewidzialne.

Wyjaśnijmy pokrótce czym jest według nas Sieć. To infrastruktura rzeczywistości jako olbrzymiego gmachu przypominającego sieć z polami kontaktu i punktami

łącznikowymi, które pozwalają przemieszczać się między poziomami (warstwami) całej struktury. Wyobraźmy sobie wieżowiec z mnóstwem pięter, wind i klatek schodowych. Elementy łącznikowe między piętrami odpowiadają mechanizmom umożliwiającym doświadczanie Sieci. Rozwijanie stosownych umiejętności wzmacnia naszą zdolność poruszania się w obrębie Sieci i docierania do jej osobliwych składników. Wśród tych ostatnich są równoległe wszechświaty, odmienne wymiary, a także światy leżące poza ograniczeniami przestrzeni i czasu, pojmowanymi według tradycyjnych poglądów.

Zasadnicza koncepcja Sieci okazała się tak popularna, że postanowiliśmy rozbudować tę ideę i stworzyć bardziej zaawansowany model, który w sposób precyzyjny opisywałby infrastrukturę rzeczywistości. Sieć jest jednocześnie mocą i źródłem każdej energii, materii oraz formy. Obejmuje całą rozciągłość czasu, od przeszłości po przyszłość.

Fizycy kwantowi odnoszą się do Sieci, mówiąc o występowaniu pola punktu zerowego, czyli doskonałej fundamentalnej postaci wszelkiego bytu, posiadającej zarówno cechy twórcze, jak i potencjał odradzania. Wewnątrz tego pola każdy element znajduje się w stanie zespolenia. Dopiero akt obserwacji syntetyzuje funkcję falową ukierunkowaną na stały obiekt o utrwalonym położeniu. Przed tym wzbudzeniem pole wypełnia jedynie czysta moc, w której istnieje wszystko. Teoria kwantowa mówi również o równoległych wszechświatach, dodatkowych wymiarach przestrzeni i czasu, a nawet o tunelach i bramach czasoprzestrzennych – mechanizmach prowadzących z wybranego punktu jednego wszechświata do kolejnego punktu w drugim wszechświecie. Niewykluczone, że brzmi to absurdalnie, ale nauka potwierdza naszą teorię Sieci.

Nie tylko nauka odgrywa znaczącą rolę w procesie definiowania i rozumienia Sieci. Podobną funkcję pełni religia oraz szeroko pojęta duchowość. Każda tradycja religijna zakłada istnienie fundamentalnego pola czy też źródła, które możemy przeniknąć w celu odkrycia nowych światów. Twierdzenia naukowe na temat

Sieci i infrastruktury rzeczywistości znajdują swoje odbicie w poglądach głoszonych przez mędrców od początku znanej nam historii. Przykładem tych dawnych przekazów są relacje o siedmiu warstwach niebios bądź o trzech światach znanych na gruncie szamanizmu. Teksty reprezentujące hermetyczną mądrość tradycji egipsko-greckiej mówią o człowieku, Bogu i kosmosie, z którego pochodzą i do którego powracają wszystkie rzeczy. Sam Chrystus powiedział: „W domu mojego Ojca jest sporo rezydencji”. To ewentualne odniesienie do różnorodnych poziomów rzeczywistości lub nawet równoległych wszechświatów. Wielkie cywilizacje Sumerów, Babilończyków i Egipcjan także pozostawiły po sobie przekazy mitologiczne, historie dotyczące początku stworzenia i relacje kosmogoniczne, które wspominają o pierwotnej nicości i przejawieniu się z niej wszystkiego. Mówią też o wielu światach w obrębie innych światów, zawartych niegdyś w nicości.

Najnowsze badania fizyków kwantowych potwierdzają koncepcję wyłaniania się czegoś z niczego. Obecnie wiemy, że „pusta przestrzeń” obejmuje faktycznie cząstki, które istnieją w stanie nieprzejawionym i przejawionym. Nauki noetyczne oraz metafizyka również wskazują na odmienną płaszczyznę rzeczywistości – ukryty porządek przyczyn, unikatowe pole intencji wraz z niewidoczną siecią połączeń – która leży u podstaw wszelkiego bytu i jest źródłem wszystkiego, co jest, było i będzie. Ten niewidoczny układ czy też infrastruktura rzeczywistości potrafi tworzyć i odradzać poszczególne elementy. Zdaniem niektórych myślicieli ów pierwotny porządek charakteryzuje się wręcz świadomością i podlega własnej ewolucji!

SAMI JESTEŚMY SIECIĄ...

Codziennie jesteśmy zasypywani nowymi historiami o ludziach, którzy ranią inne osoby, niszczą środowisko, krzywdzą różne stworzenia. Chciwość, egoizm, narcyzm i przemoc stały się normami. Niejednokrotnie wygląda na to, że każdy człowiek żyje dla siebie samego. Żyjemy w oddzieleniu, po omacku, usiłując

chwycić wszystko przed innymi wokół.

W ciągu ostatniego półtora roku straciliśmy ukochane osoby. Ojciec Mary odszedł po długiej walce z ALS (chorobą Lou Gehringa – stwardnieniem zanikowym bocznym). Rodzice Larry'ego opuścili ten poziom Sieci w odstępie paru miesięcy. Poprzez smutek i wzajemne próby zrozumienia oraz zredefiniowania własnego życia w obliczu tak znaczących strat, oboje uświadomiliśmy sobie coś istotnego: otrzymujemy przekazy od ukochanych osób, które znalazły się po drugiej stronie.

Larry czuł dokładnie, kiedy umiera ojciec Mary i próbował skontaktować się ze współpracowniczką – telefonicznie oraz za pomocą wiadomości tekstowej – właśnie w tym tragicznym momencie. Chciał mieć pewność, że Mary czuje się dobrze. To było około 12.30. Ale Mary dowiedziała się o śmierci ojca kilka godzin później. Skąd Larry wiedział, dokładnie o 12.30, iż trzeba skontaktować się z Mary? Dlaczego odczuwał przytłaczającą nieuchronność przeznaczenia i „zakłócenie siły”? I to na tyle, że Mary stwierdziła, iż musi wypytać lekarzy o stan zdrowia ojca, a w konsekwencji dowiedziała się o jego śmierci.

Rodzice Larry'ego zmarli w ciągu paru miesięcy. Dalsze wydarzenia dobitnie pokazały mu, że ukochani rodzice nie tylko nadal gdzieś żyją, lecz również przekazują tę informację synowi regularnie za pomocą znaków oraz działania, które jedynie Larry mógł dostrzec.

Oczywiście takie osobiste doświadczenia nie stanowią dowodu na istnienie życia po śmierci. Dla nas okazały się jednak wystarczającą podstawą, która pozwoliła rozpocząć proces ukojenia. Czasami pewne okoliczności czy też poszlaki zmieniają umysł i godzą naze przekonania z doznaniem. To zaś indywidualne doświadczenia dokonują w nas przeobrażeń, a nie naukowe artykuły lub raporty na temat eksperymentów, które oddzielają fakty od fikcji. Gdy coś zdarza się w twoim życiu, sam o tym wiesz.

Sieć istnieje naprawdę. Co więcej, jesteśmy nieodłączną i ważną jej częścią.

Zazwyczaj cierpimy z powodu oddzielania się od większego obrazu rzeczywistości – często wręcz od siebie samych. Wojna, morderstwa, gwałty, nadużycia, bieda, tortury, zaniedbania... te zjawiska zostaną wykorzenione, jeśli zrozumiemy, że każdy jest połączony z pozostałymi istotami na głębszym, ukrytym poziomie; że nasze istnienie nie ma końca, dlatego nie należy bać się śmierci – odejście z bieżącej warstwy bytu powinniśmy raczej celebrować jako kolejną część niewidocznej z pozoru ciągłości. Jeżeli w kontekście śmierci dostrzeżemy, iż na fundamentalnym poziomie wszyscy są takimi samymi istotami, „ulepionymi” z identycznej substancji, nieważne stanie się to, kto za życia był liberałem, konserwatystą, żydem, chrześcijaninem itp. Jeżeli naprawdę uświadomimy sobie, że z każdym – i ze wszystkim – stanowimy jedność, przestaniemy tracić czas na walkę i odgradzanie się od innych; na niszczenie środowiska i oddalanie się od całej natury.

Odnajdziemy głębszy spokój, gdy zrozumiemy, iż nikt tak naprawdę nie umiera, a tylko przechodzi dalej, w odmienną sferę rzeczywistości. Ile ukojenia przyniosłaby nam myśl, że zmarłe osoby, które kochaliśmy, czekają po drugiej stronie?

Odnajdziemy więcej szczęścia, gdy – pojmując, iż to życie jest jednym z wielu, jakich doświadczamy – zmniejszymy szalony pęd za tym, aby posiadać coraz więcej, więcej i więcej. Ile miłości okazalibyśmy z perspektywy uświadomienia, że inni ludzie odchodzą od nas pozornie?

Wiedza o Sieci przekształca nie tylko percepcję świata. Dzięki niej możemy także postrzegać inaczej samych siebie. Rzeczywistość bezustannie się zmienia. Koncepcja Sieci w żadnym stopniu nie jest pierwszą ani ostatnią ideą, która na to wskazuje. Czujemy jednak, że prezentacja jej przekonującego kontekstu wizualnego, który obejmuje powiązane ze sobą, wielowymiarowe obszary, pomaga skierować umysł na kwestie

zwykle budzące zakłopotanie – takie jak nieskończoność... albo miłość...

Odmienne poziomy bytu przenikają nasz świat. Sporo świadectw prowadzi do tej konkluzji. Na przykład mikrokosmos drobnoustrojów tętni życiem, lecz dostrzegamy go wyłącznie za pomocą mikroskopów o dużej sile. Niewidoczna dla naszego oka rzeczywistość ma swoje prawa, zasady oraz porządek, a zobaczymy ją dopiero wówczas, kiedy wzmocnimy cechującą nas percepcję. Podobna sytuacja odnosi się do makrokosmosu – do wszechświata leżącego poza mocą ludzkiego oka – gdzie powstaje mnóstwo czarnych dziur, ogniste galaktyki, planety i gwiazdy. A jednak nie widzimy tych wszystkich zjawisk bez Kosmicznego Teleskopu Hubble’a lub innych urządzeń wspomagających oczy. Co więcej, nawet najpotężniejsze teleskopy ledwie zagląдают do najdalszych zakątków znanego nam wszechświata, dlatego możemy jedynie sobie wyobrażać, jak wygląda rzeczywistość poza jego granicami.

A co z dalszymi światami, odmiennymi wymiarami? Czy takie obszary nie istnieją, bo ich nie widzimy? Są wymysłem, bo nie ma dowodów, że stanowią realne sfery bytu? Człowiek nie potrafi dostrzec wielu poziomów wizualnego spektrum światła, na przykład promieni rentgenowskich lub promieni gamma. Nie słyszymy wszystkich dźwięków – choćby poddźwięki i ultradźwięki wymykają się ludzkiej percepcji. Nie widzimy ani nie słyszymy wielu rzeczy postrzeganych przez zwierzęta. Ale uważamy ich doznania za prawdziwe. Jeśli coś nie występuje w naszym codziennym życiu, zupełnie to ignorujemy i określamy jako „nierealne”. Bez względu jednak na takie „osądy” pewne rzeczy po prostu istnieją.

Być może pod wpływem arogancji uznajemy człowieka za byt szczególny, oddzielny od otoczenia – również tego niewidzialnego. Z tej perspektywy arogancja jest szczególnie zgubna dla ludzkości. Utrzymuje nas w poczuciu lęku. To strach przed naszą wielkością, przed innymi osobami i przed śmiercią. Obecny poziom Sieci stał się indywidualną oraz zbiorową

„strefą wygody” współczesnego człowieka. Na szczęście już krótkotrwałe doświadczenie odmiennych wymiarów pozwala rozszerzyć wizję potencjalnych aspektów rzeczywistości zarówno dla korzyści pojedynczego obserwatora, jak i dla całej ludzkości, Ziemi oraz wszystkiego, co znajduje się na tej planecie. Wyobraźmy sobie, że mamy dostęp do światów, w których możemy rozmawiać ze „zmarłymi”, w których postrzegamy stworzenia i formy życia niewystępujące na Ziemi albo posiadamy zdolności odczytywania myśli, „widzenia” obiektów na duże odległości. Wyobraźmy sobie, iż wiemy, że nic nie jest stałe – choć wyłącznie na naszym poziomie – i że osoby, które kochamy, żyją wiecznie, podróżując przez Sieć.

Wyobraźmy sobie, iż doczesna egzystencja nie ogranicza się do jej powszechnie akceptowanego modelu i że „nasz” świat zdecydowanie wykracza poza przypisane mu zróżnicowanie i wielkości. Jeszcze lepiej będzie, gdy wyobrazimy sobie, iż stanowimy Sieć, a Sieć stanowi nas. Wszyscy jesteśmy powiązani i możemy przemierzać Sieć zgodnie z własną wolą, w dowolnym czasie, z niewielką wiedzą oraz praktyką co do sposobów wnikania odmiennych sfer w naszą rzeczywistość, a także co do łączników i mechanizmów, które te sfery przed nami otwierają.

Jak wspomnieliśmy na początku, Sieć stanowi koncepcję, ideę, teorię. Ta koncepcja oczekuje dalszego uprawomocnienia ze strony kolejnych badań – naszych oraz mnóstwa innych osób. Nie ogłaszamy, że dysponujemy niezbitymi dowodami na słuszność zaprezentowanej tutaj wizji rzeczywistości, a tym bardziej że posiadamy takie dowody na istnienie wielu odmiennych wymiarów. Nie podamy matematycznych wskaźników, które opisywałyby „tamte” obszary z punktu widzenia fizyki. Nie przedstawimy wyników setek eksperymentów. Dysponujemy natomiast zestawem poglądów o charakterze fundamentalnym, które prowadzą do niesamowitej konkluzji. Tym końcowym przesłaniem okazuje się wniosek, że istnieje ukryty porządek rzeczy.

Zarysowane przez nas poglądy harmonizują z dużą liczbą koncepcji oraz teorii, zarówno metafizycznych, jak i

naukowych, a nawet paranormalnych, które usiłują zdefiniować i opisać infrastrukturę niewidzialnych na ogół bytów. Chociaż trzeba pamiętać, że od dawnych czasów niektórzy ludzie doświadczali odmiennych wymiarów.

Pragniemy nadal poszukiwać łączników, przyczyn oraz mechanizmów Sieci. Chcemy odkrywać, w jaki sposób takie elementy współdziałają, aby kreować tę wielką strukturę. Interesuje nas również rola człowieka w ewolucji Sieci. Każdego tygodnia dokonywane są ciekawe odkrycia, które wzbogacają debatę coraz liczniejszego grona naukowców szukających sieci połączeń. I nieważne, czy te odkrycia mają miejsce w najnowocześniejszych laboratoriach fizyków, specjalistów od cząstek elementarnych, czy na łonie natury. Wszystkie pola nauki dostarczają informacji, ujawniają fragmenty układanki, jaką stanowi rzeczywistość i wskazują na mechanizmy jej funkcjonowania. Z różnych źródeł naukowych – począwszy od fizyki kwantowej, poprzez biologię, naukę o mózgu, po geologię – uzyskujemy liczne dane, które zdają się prowadzić do podobnych konkluzji.

Religia, szeroko pojęta duchowość, metafizyka, nowa nauka w postaci noetyki także próbują definiować trudną do opisania fundamentalną prawdę, że rzeczywistość nie jest pojedynczym bytem, że posiada ukrytą formę i metody wyrażania swojej niezwykłości. Te metody przejawiają się w naszym otoczeniu – doświadczamy ich skutków, lecz nie dostrzegamy przyczyn. Znamy na przykład grawitację. W każdym momencie doznajemy tej mocy. Jednak nie potrafimy jej zobaczyć ani uchwycić dłońmi. Mimo to ciągle wiemy, że grawitacja istnieje.

Infrastruktura rzeczywistości przypomina siłę grawitacji. Zostawia po sobie mnóstwo świadectw, które możemy składać w całość. Musimy się jednak otworzyć na postrzeganie takich śladów. Nie powinniśmy ich lekceważyć, traktując jako „tandetną naukę” czy „pseudomistycyzm” – bo nie da się ich rozłożyć na podłodze ani odtworzyć w warunkach kontrolowanych.

Wielu z was zapewne zauważyło już pewnie ukryty wymiar Sieci i doświadczyło kilku jej poziomów. To postrzeganie nie musiało pokrywać się ze zwykłym procesem widzenia. W przypadku Sieci należy rozwijać percepcję, która wykracza poza działanie „normalnych” oczu, uszu itd. Nawet mózg okazuje się niewystarczający. Bardziej subtelne „zmysły” kierują nas w stronę innych sfer rzeczywistości, doznają tych zjawisk i przetwarzają uzyskane wtedy dane jako coś niewiarygodnie istotnego, choć w pełni frustrującego ze względu na subiektywną naturę przedmiotu poznania. Taki sposób „obserwacji” potwierdzają ludzie, którzy przemieszczali się w obrębie Sieci. Część z nich wręcz zobaczyła – w wizjach, snach czy też poprzez „oczy” umysłu – strukturę przypominającą sieć!

Oto złożony byt, który wiąże nas niewidoczną siatką. To zdumiewające wielowymiarowe pole wszelkiej materii, formy, idei, informacji, możliwości, potencjału. Oto cała struktura obszarów widzialnych i niewidzialnych. To holograficzny wizerunek, który obejmuje wszystkich jako kompletne, a zarazem odrębne cząstki. Oto potężny drapacz chmur, z dużą liczbą pięter, klatek schodowych i wind. To byt, który nazywamy Siecią. Uważamy, że taka jest prawdziwa rzeczywistość. I każdy stanowi jej część. Każdy codziennie po niej wędruje – na jawie, we śnie i we wszystkich stanach pośrednich.

Wszyscy jesteśmy Siecią. Pływamy w jej wnętrzu niczym ryba w tak rozległym oceanie, że nie potrafimy oszacować tego ogromu.

Zbyt często wierzymy tylko w rzeczy, które widzimy. Zapewne wystarczy lekka zmiana perspektywy, aby postrzegać Sieć. To nowe podejście może niedługo dostarczyć niezbitych dowodów na istnienie Sieci, uwalniając nas od ograniczającego przekonania, że widziane elementy są „wszystkim, co jest”. Czasem potrzeba wiary, która otwiera na nowe doznania. Innymi słowy, nie da się ustawić wozu przed koniem.

Wiara – zabawne słowo. Z reguły wywołuje bowiem religijne skojarzenia. Ale w kontekście ukrytego porządku, musimy

pamiętać, że nawet wybitni naukowcy wierzyli, iż niewielki fragment wiedzy, który stanowi bazę dla danego twierdzenia, reprezentuje całą wiedzę.

Oczywiście, nawet jako cząstki wielkiej układanki nie znamy jej bezmiaru. I dopiero gdy znajdziemy swoje miejsce w układzie łączącym wszystkie byty, zrozumiemy naprawdę, czym jest rzeczywistość.

Autorzy: Marie D. Jones, Larry Flaxman

Tłumaczenie: Dariusz Rudziński

Fragment książki „Sieć – badanie ukrytej infrastruktury rzeczywistości”

Opublikowano za wiedzą wydawnictwa [Illuminatio](#)